

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 16/10(178), 87-90

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

POSTANOWIENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO — IZBA CYWILNA

z dnia 13 listopada 1970 r.

II CZ 193/70 *

Jednostki gospodarki uspołecznionej mogą dochodzić zwrotu kosztów postępowania według przepisów o wynagrodzeniu adwokata, jeżeli w postępowaniu przed sądem (lub przed państwowym biurem notarialnym) są przez radcę prawnego reprezentowane, tzn. gdy radca prawny w ich imieniu w postępowaniu działa. Samo zaś złożenie przez jednostkę gospodarki uspołecznionej pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu, mającego znaczenie

umocowania do działania w jej imieniu (art. 96 k.c.), stanowi dopiero podstawę do reprezentowania mocodawcy. Dopóki jednak radca prawny nie zacznie działać w imieniu jednostki gospodarki uspołecznionej, nie można uznać, że jest ona przez radcę prawnego reprezentowana i ma z tego tytułu prawo dochodzenia zwrotu kosztów procesu w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu adwokata.

Notka. W tym samym numerze OSPIKA na str. 342—343 ukazała się krytyczna glosa Zdzisława Krzemieńskiego do powyższego postanowienia. Podobną glosę krytyczną Tadeusza Piątka do tegoż postanowienia, opublikowało „Nowe Prawo” z 1972 r. nr 7—8, str. 1237. oraz OSPIKA z 1972 r. nr 7—8, poz. 132, str. 318. Natomiast w tym samym numerze OSPIKA opublikowano pod poz. 132, str. 315—318 pozytywną glosę Władysława Bobera. Dodajmy, że Sąd Najwyższy uchwałą z dnia

30 września 1971 r. III CZP 60/71 zmodyfikował stanowisko omawianego postanowienia, gdyż ustalił, co następuje: „Przedsiębiorstwu, w imieniu którego radca prawny podpisał pozew i złożył pełnomocnictwo, (podkreślenie *Red. „Palestry”*) przysługuje wynagrodzenie za prowadzenie sprawy (...)”. Uchwała ta została opublikowana w OSNCP z 1972 r. nr 3, poz. 48, w „Palestrze” z 1972 r. nr 5, str. 72 oraz w OSPIKA z 1972 r. nr 7—8, poz. 133, str. 318.

Redakcja

* Przedruk tezy z OSPIKA z 1971 r. nr 7—8, poz. 144.

PRAŚA O ADWOKATURZE

W prasie krajowej, zwłaszcza w rozważaniach publicystycznych, wytykano nieraz niewłaściwą taktykę obrończą stosowaną przez niektórych adwokatów w czasie rozpraw sądowych. Ostatnio Autor notatki zamieszczonej w rubryce *Prawnicze 2 tygodnie* w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 18 z dnia 16 września br.), na marginesie przeglądu publikacji na temat wzrastającej fali przestępstw gwałtu i głosów opinii publicznej wyrażonych w związku z tymi przestępstwami na łamach prasy w całym kraju, wyeksponował przy tej okazji kilka charakterystycznych wypowiedzi:

„(...) Niemal wszyscy autorzy zgłaszają wiele krytycznych uwag pod adresem adwokatów, którzy obronę w tego typu sprawach prowadzą w sposób napastliwy w stosunku do pokrzywdzonych i świadków oskarżenia. Publicysta „Słowa Ludu” (gazeta kielecka — dop. S.M.) stwierdza: »Ogarniało mnie przerażenie, gdy słuchałem podchwytliwych pytań zadawanych przez obrońców ofiarom zbiorowego gwałtu, stawianym jedynie po to, aby przekonać Wysoki Sąd, że wyrośnięte, zdrowie dryblasy... zostały sprowokowane, a później się tylko zapomniały. Mam ogromny szacunek dla pracy obrońcy sądowego, ale równocześnie nie mogę pogodzić się z taką taktyką obrony, która z drania, złodzieja lub mordercy usiłuje uczynić ofiarę swojej ofiary. A gdzie w takim przypadku etyka moralna i zawodowa, ludzka?« Czy nie można tak formułować pytań, by osiągnąć cel bez opluwania przeciwnika procesowego — pyta publicysta „Trybuny Ludu” (24 sierpnia br.) (...)”

Treść tych i innych głosów prasowych skłonił autora notatki do wyrażenia następującego poglądu:

„Problem dojrzał do tego, by zajęły się nim samorzady adwokackie”.

Nie ulega wątpliwości, że wszelkie stwierdzone rażące wynaturzenia zawodowe stają się zawsze sygnałem alarmowym do podjęcia właściwych kroków przez wszystkie ogniwa samorządu adwokackiego.

*

W obszernym artykule pt. *Etyka zawodowa prawników* („Prawo i Życie” nr 18 z dnia 3 września br.) Michał Bereźnicki wystąpił w charakterze rzeczownika podjęcia „kompleksowych badań empirycznych nad problematyką postaw etycznych sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych oraz przedstawicieli innych zawodów prawniczych (pracownicy administracji państwowej itp.) w praktyce zawodowej przy uwzględnieniu zróżnicowanych układów sytuacyjnych, jakie w jej obrębie występują (...)”. Artykuł — jak zaznaczył Autor — jest próbą przedstawienia problemów kwalifikujących się do badań tego typu, a także próbą sformułowania ważniejszych pytań, na które w toku owych badań należałoby szukać — empirycznie zweryfikowanych — odpowiedzi.

Gros rozważań poświęcił Autor sprawom etyki zawodowej sędziów i prokuratorów. Na tym tle uwagi na temat etyki zawodowej adwokatów zostały ograniczone tylko do zagadnienia klimatu współdziałania przedstawicieli palestry z organami wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania. Ten fragment refleksji Autora zasługuje na szczególną uwagę:

„Obowiązujące prawo jasno i zdecydowanie określa miejsce i rolę adwokata w procesie karnym. Ale rzeczywistość nie zawsze daje w tym względzie powody do zadowolenia. Bywa bowiem i tak, że niektórzy sędziowie i prokuratorzy traktują udział obrońcy w procesie karnym jako swego rodzaju »zło konieczne«, które co najwyżej trzeba tolerować. Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy? Jaki jest udział samych adwokatów w kształtowaniu wśród niektórych sędziów i prokuratorów postaw tego typu? Jaki jest mechanizm zjawiska, polegającego na identyfikowaniu przez niektórych sędziów i prokuratorów »pryncypialnego« (czytaj: impertynenckiego) stosunku do adwokatów z pojęciem ofensywności danego organu procesowego w walce z przestępczością? Na jakiej płaszczyźnie należałoby ułożyć wzajemne stosunki między sędziami, prokuratorami i adwokatami, tak aby zachowując bezwzględna wierność zasadom etyki obowiązującym w każdym z tych zawodów doprowadzić do wytworzenia między nimi atmosfery wzajemnej życzliwości oraz zgodnej współpracy w imię pełnej realizacji zadań i celów procesu karnego? Szuka-

jąc odpowiedzi na powyższe pytania badacz problematyki etycznej zawodów prawniczych będzie miał do dyspozycji m.in. szereg publikacji tym kwestiom poświęconych na łamach „Prawa i Życia”, „Gazety Sądowej i Penitencjarnej”, „Palestry”, „Polityki”, „Kierunków”, a także na łamach prasy codziennej (...). Oczywiście wskazane publikacje żadną miarą nie mogą zastąpić szerszych w tym zakresie dociekań empirycznych opartych przede wszystkim na socjologicznych technikach badawczych.”

*

W „Prawie i Życiu” (nr 19 z dnia 17 września br.) opublikowano tekst uchwały VIII Sekcji VIII Krajowego Zjazdu ZPP, zaopatrując ją nagłówkiem: *Rola obsługi prawnej jednostek uspołecznionych w nowym systemie zarządzania i kierowania oraz obecna sytuacja radców prawnych*. Dokument ten, zawierający szereg postulatów dotyczących przyszłej organizacji i warunków pracy służb prawnych w jednostkach uspołecznionych, akcentuje bliskie powiązanie przyszłego modelu samorządu radców prawnych z adwokaturą.

W uchwale m.in. czytamy:

„(...) 6. Dla zapewnienia właściwego rozwiązania wspólnych międzypionowych problemów środowiskowych: zawodowych i społeczno-wychowawczych oraz dla ochrony prawnej przy wykonywaniu zawodu konieczne jest stworzenie instytucjonalnego samorządu radców prawnych z pełnym respektowaniem, przy szczegółowym ustaleniu jego funkcji, pionowego powiązania branżowego służb prawnych i sytuacji prawnej radcy, wynikającej z umowy o pracę. Przy realizacji tego postulatu należy rozważyć wykorzystanie istniejącego samorządu adwokackiego z zastosowaniem w ramach niego odpowiednich form organizacji radców prawnych.

7. W razie przyjęcia rozwiązania samorządu radcowskiego w formie połączenia z adwokaturą — ustawa (o radcach prawnych — dop. S.M.) powinna przewidzieć, że radcy jednostek gospodarki uspołecznionej wpisani na listę radców prawnych w Okręgowych Komisjach Arbitrażowych uzyskują automatycznie uprawnienia przewidziane w ustawie (...)”.

*

Przyszłemu dziejopisowi kroniki rozwoju adwokatury po uzyskaniu niepodległości w 1945 r. i w nowych warunkach ustrojowych nie powinien ująć uwagi interesujący szkic pt. *Adwokatura Gdańska i niegdańska* pióra Kazimierza Ogrodzkiego, zamieszczony w gdańskim czasopiśmie „Litery” (nr 6 z czerwca b.r.). Z racji swej funkcji pierwszego dziekana pierwszej Okręgowej Rady Adwokackiej, obejmującej podówczas obszar trzech województw (gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego), Autor uczestniczył w tworzeniu podwalin organizacji samorządu adwokackiego na terenie ówczesnych Ziemi Odzyskanych (północnych). Ogłoszone wspomnienia mają duży walor historyczny i pokazują niełatwą drogę, jaką przeszła w okresie ubiegłych 27 lat adwokatura gdańska. Otwarty wiosną bieżącego roku Dom Adwokata w Gdańsku stanowi w świetle tych wspomnień widomy symbol prężności środowiska gdańskiej adwokatury.

*

Pionierską rolę i działalność adwokatury na Ziemiach Północnych przypomniał na łamach „Głosu Koszalińskiego” (nr 205 z dnia 23 lipca br.) Czesław Bielicki, aktualny dziekan Rady Adwokackiej w Koszalinie. W artykule pt. *Tradycje i zada-*

nia Autor wskazał, że adwokatura na Ziemi Koszalińskiej powstała jednocześnie z tworzącymi się na tym terenie organami administracji i wymiaru sprawiedliwości, a utworzenie Koszalińskiej Izby Adwokackiej nastąpiło w 1953 r. W województwie tym działa 11 zespołów adwokackich i kilka dyżurnych punktów pomocy prawnej, będących filiami najbliższych zespołów. Podobnie jak w innych częściach kraju zespoły adwokackie na Ziemi Koszalińskiej za swe główne zadania zawodowe i społeczne uważają „dalsze ugruntowywanie przestrzegania prawa i zasad współżycia społecznego.”

S.M.

KRONIKA

Z życia izb adwokackich

Izba gdańska

W dniu 16 września 1972 r. odbyło się w Radzie Adwokackiej w Gdańsku spotkanie członków Rady i kierowników Zespołów Adwokackich z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Zdzisławem Czeszejką.

Spotkanie odbyło się w serdecznej i szczerzej atmosferze.

W ramach tego spotkania Prezes NRA w dłuższym referacie i w odpowiedziach na pytania zapoznał zebranych z zamierzeniami i kierunkami prac Naczelnej Rady Adwokackiej.

Na pierwszym planie znajdują się sprawy uporządkowania własnych aktów normatywnych, a więc regulaminów i zarządzeń, w następnej zaś kolejności — sprawa nowelizacji ustawy i rozporządzeń dotyczących adwokatury.

Opracowane już zostały dwa projekty nowych regulaminów, a mianowicie regulamin działalności zespołów adwokackich oraz regulamin rachunkowości zespołów adwokackich. W opracowaniu znajduje się projekt regulaminu samorządu adwokackiego.

Novum w projekcie regulaminu działalności zespołów adwokackich stanowi odejście od koncepcji monopolizmu zespołów specjalistycznych, przy czym przyjmowanie spraw cudzoziemców przez innych adwokatów uzależnione będzie od zgody rady adwokackiej. W regulaminie rachunkowości zespołów przewidziany jest m.in. mniej rygorystyczny sposób rozliczeń za substytucje oraz podwyższona zostaje granica wydatków, których udokumentowanie możliwe jest za pomocą własnych oświadczeń, a nadto przewiduje się możliwość zwiększenia ryczałtu do 120 zł.

W zakresie prac legislacyjnych przewiduje się tymczasową — do czasu kompleksowego uregulowania — zmianę taryfy adwokackiej, która ma polegać na podwyższeniu stawek za sprawy spadkowe, karne skarbowe i prowadzone w postępowaniu karnym wykonawczym. Podjęto starania o wprowadzenie do przepisów o taksie tzw. systemu węgierskiego, polegającego na dopuszczalności dodatkowego wynagro-